

Sygn. akt I ACa 88/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 czerwca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Małgorzata Dołęgowska (spr.)
Sędziowie	:	SA Jarosław Marek Kamiński SA Bogusław Suter
Protokolant	:	Małgorzata Sakowicz - Pasko

po rozpoznaniu w dniu 2 czerwca 2016 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **(...) Spółdzielni Mieszkaniowej w O.**

przeciwko **P. G.**

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 16 listopada 2015 r. sygn. akt I C 499/14

I. oddala apelację;

II. zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 450 zł tytułem zwrotu kosztów instancji odwoławczej.

(...)

UZASADNIENIE

(...) Spółdzielnia Mieszkaniowa w O. wniosła o :

1) zobowiązanie pozwanego P. G. do usunięcia ze strony internetowej (...) części artykułu pod tytułem „(...)” o treści przytoczonej w pozwie,

2) zobowiązanie pozwanego do złożenia na stronie internetowej (...) oświadczenia o treści wskazanej w pozwie, w ramce z wytłuszczonym nagłówkiem (...). Wielkość liter ogłoszenia powinna wynosić 13 według standardu programu W., a poszczególne wyrazy powinny być wytłuszczone i napisane według wzoru wskazanego w pozwie,

3) zobowiązanie pozwanego do zapłaty na cel społeczny tj. na rzecz Towarzystwa (...) w I. kwoty 10.000 zł i obciążenie go kosztami procesu według norm przepisanych.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa na koszt powódki.

Wyrokiem z dnia 16.11.2015 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie nakazał pozwanemu P. G. złożenie na stronie internetowej (...) (B. Prezydenta O. P. G.), w ramce, z wytłuszczonym nagłówkiem (...), czcionką o wielkości liter 13 według standardu programu W., oświadczenia o następującej treści i według następującego wzoru: „Szanowni Mieszkańcy (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w dniu 09 sierpnia 2013 r. zamieściłem na stronie internetowej nieprawdziwe informacje, z których wynikało, że Prezes Zarządu (...) Spółdzielni Mieszkaniowej podejmując działania w sprawie obowiązku składania deklaracji śmieciowych wietrzy nowe profity i awanse. POWYŻSZE INFORMACJE SĄ NIEPRAWDZIWE, A ZA ICH ZAMIESZCZENIE SERDECZNIE PRZEPRASZAM.

P. G.”.

W części dotyczącej roszczenia o zobowiązanie pozwanego do usunięcia ze strony internetowej części artykułu Sąd postępowanie umorzył, a w pozostałym zakresie powództwo oddalił i zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 1131,33 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Rozstrzygnięcie to Sąd oparł o następujące ustalenia faktyczne i ocenę prawną.

Pozwany P. G. jest Prezydentem O..

Do reprezentacji (...) Spółdzielni Mieszkaniowej z (...) w O. uprawniony jest Zarząd, przy czym oświadczenia woli za spółdzielnię składają dwaj członkowie zarządu spółdzielni lub jeden członek zarządu spółdzielni i pełnomocnik zarządu. Prezesem Zarządu powódki jest J. O..

Na tle znowelizowanych przepisów ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, to jest jej art. 6h i 6m ust. 1, między Radą Miasta O. i Prezydentem O. a zarządem (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w O. doszło do sporów interpretacyjnych. Powódka uważała, iż nie jest zobowiązana - jako administrator budynków wielolokalowych - do składania „deklaracji śmieciowych” za swoich mieszkańców oraz do uiszczania za nich opłaty śmieciowej. Urząd Miasta O. oraz pozwany przyjęli interpretację przepisów ustawy zobowiązującą spółdzielnię mieszkaniową do składania deklaracji śmieciowych za swoich mieszkańców oraz do uiszczania za nich opłaty śmieciowej. Powódka, reprezentowana przez zarząd bądź jedynie przez Prezesa Zarządu J. O., wielokrotnie przedstawiała na piśmie swe stanowisko pozwanemu jako Prezydentowi Miasta O.. W pismach tych, oprócz merytorycznych argumentów, zawierała stwierdzenia jakoby władze miasta, w tym pozwany, preferencyjnie traktowali mieszkańców budownictwa jednorodzinne kosztem mieszkańców budownictwa wielorodzinnego, posiadały wątpliwą znajomość przepisów prawa, stosowały zasady odpowiedzialności zbiorowej, wbrew Konstytucji i zasadom państwa demokratycznego wprowadzały dyskryminację mieszkańców budownictwa wielorodzinnego, wbrew Konstytucji wprowadzały odpowiedzialność zbiorową, przerzucając wyegzekwowanie odpowiedzialności zbiorowej na powódkę, że Prezydent Miasta koncentruje się na walce z mieszkańcami budownictwa wielorodzinnego, a nie zajmuje bieżącymi problemami miasta, że nie jest on reprezentantem mieszkańców budownictwa wielorodzinnego.

Pozwany wielokrotnie przekazywał powódce (i mieszkańcom miasta) uzasadnienia stanowiska przyjętego przez władze miasta, jednakże zarząd powódki nie akceptował argumentów pozwanego. 17.04.2013 r. odbyło się posiedzenie Komisji (...), Ochrony (...), podczas którego Prezes Zarządu powódki J. O. stwierdził, że odpowiedzialności zbiorowej, która jest wprowadzana przez władze miasta, nie było nawet w systemie totalitarnym. Urząd Miasta O. wystosował w dniu 18.07.2013 r. do mieszkańców (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w O. pismo, w którym wyjaśniał

obowiązek uiszczania „opłaty śmieciowej” za pośrednictwem spółdzielni mieszkaniowej. Do pisma, na poparcie swego stanowiska, załączył opinię Biura (...) Sejmowych i Ministerstwa Środowiska.

W Biuletynie Informacyjnym OSM z kwietnia 2013r. powódka powieliła poprzednio podnoszone zarzuty przeciwko władzom miasta i pozwanemu.

Powódka opracowała dla mieszkańców bloków należących do Spółdzielni wzór pełnomocnictwa, w którym upoważniali oni zarząd OSM min. do złożenia do Urzędu Miasta wypełnionej deklaracji oraz podjęcia działań prawnych w celu niedopuszczenia do stosowania przez władze miasta odpowiedzialności zbiorowej i przerzucenia kosztów wywozu nieczystości na mieszkańców budownictwa wielorodzinnego, do reprezentowania ich interesów, jako (...), w zakresie ochrony, uzyskania jak najkorzystniejszych warunków na jakich świadczone będą usługi w zakresie odbioru i wywozu odpadów komunalnych, do podjęcia działań organizacyjnych i prawnych w celu zmiany stanowiska Radnych i Prezydenta (łącznie z możliwością przeprowadzenia referendum). Prezes zarządu powódki J. O. udzielił, w imieniu mieszkańców spółdzielni, poparcia komitetowi referendalnemu, który wystąpił z inicjatywą odwołania pozwanego P. G. ze stanowiska Prezydenta Miasta O.. To działanie spotkało się z protestem niektórych z mieszkańców OSM.

25.06.2013r. Prezydent O. wezwał powódkę do złożenia w terminie 7 dni pierwszej deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi. W uzasadnieniu podtrzymał dotychczasową argumentację co do rozumienia pojęcia właściciela nieruchomości. Następnie decyzją z dnia 13.11.2013r. określił wysokość zobowiązania powódki z tytułu opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Decyzja ta została uchylona przez Samorządowe Kolegium Odwoławcze, jednakże organ ten podzielił pogląd prawny Prezydenta O. co do podmiotów zobowiązanych do złożenia deklaracji i uiszczenia opłaty.

9.08.2013r. P. G. umieścił na swoim blogu wpis w którym podał min. „Wygląda na to że prezes (...) Spółdzielni Mieszkaniowej (...) wypowiedział miastu wojnę, a już mnie - z pewnością. Dodajmy, wojnę na śmieci. Szczerze mówiąc, mam wiele ważniejszych spraw niż wojna z panem O., ale trudno - jak mus, to mus. Problem w tym, że zarząd spółdzielni szuka powodów i argumentów, które są na dłuższą metę nie do obrony. Obowiązek złożenia deklaracji śmieciowych przez spółdzielnię jest oczywisty i nie da się go uzasadnić odpowiedzialnością zbiorową czy nierównym traktowaniem.... W zasadzie – wszystko jest jasne, by nie powiedzieć - bardzo jasne, tylko czy zrozumie to zarząd OSM? Szczerze mówiąc - wątpię, bo nie o prawdę i prawo w działaniach zarządu OSM chodzi. Prezes O. poczuł przysłowiową krew, wietrzy nowe profity oraz awanse i ...traci instynkt samozachowawczy. Najgorzej, że do tej gry wciąga Bogu ducha winnych spółdzielców, przekonując ich, że przecież(...).”

Pismem z 22.10.2013 r. J. O., działając w imieniu własnym, wezwał pozwanego P. G. do usunięcia tego wpisu ze strony internetowej jako naruszającego jego dobra osobiste i przeproszenia go za naruszenie dóbr osobistych. Pismem z 5.09.2014r., z takim samym wezwaniem wystąpiła do pozwanego powódka. Sporny wpis został z blogu przez pozwanego P. G. usunięty.

Sąd zważył, że w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i dokonanych ustaleń, powództwo było uzasadnione jedynie w części.

Sąd ustalił stan faktyczny przede wszystkim na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach przedmiotowej sprawy, których prawdziwości i wiarygodności nie kwestionowała żadna ze stron. Zeznania świadków J. L., J. D., J. K., K. R., L. R. nie wniosły informacji istotnych do rozpoznania sprawy. Osoby te wyrażały krytyczny stosunek wobec prezesa zarządu powódki, były z nim skonfliktowane i oceniały, iż spór istniał między pozwanym a J. O. - Prezesem Zarządu powódki. Jednakże pogląd tych świadków, zdaniem Sądu, nie może być miarodajny do oceny czy pozwany naruszył dobra osobiste powódki. Sąd dał wiarę zeznaniom świadków w części, w której opisywali próby pozwanego wyjaśnienia mieszkańcom OSM przepisów ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach i miastach, uznając je za zgodne z zeznaniami samego pozwanego i dokumentami złożonymi w niniejszej sprawie.

Mając na względzie treść art. 23 k.c., art. 24 k.c. i art. 448 k.p.c., Sąd wskazał, że

powód dochodząc roszczeń z tytułu naruszenia jego dóbr osobistych musi wykazać, że przysługuje mu określone dobro osobiste i że zostało ono zagrożone czy też naruszone przez pozwanego. Odnosnie zaś bezprawności zagrożenia/naruszenia dobra, przepis art. 24 k.c. konstruuje instytucję domniemania prawnego na korzyść osoby, której dobro osobiste zostało naruszone/zagrożone (domniemywa się bezprawności naruszenia dobra osobistego).

Powołując się na doktrynę i judykaturę, Sąd wskazał, że dobra osobiste osób prawnych rozumieć należy jako wartości niemajątkowe, dzięki którym osoba prawna może funkcjonować zgodnie ze swoim zakresem działań. Osobom prawnym przysługuje dobro osobiste w postaci dobrego imienia. W świetle ustawy z 15.12.2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych, celem działania spółdzielni mieszkaniowej jest przede wszystkim zaspakajanie potrzeb mieszkaniowych i innych potrzeb członków oraz ich rodzin. Dlatego też koniecznym wydaje się, aby członkowie spółdzielni mieli podstawy sądzić, iż instytucja, której powierzają wykonywanie ważnych dla nich zadań, była uczciwa i rzetelna. Negatywne wypowiedzi na temat osób wchodzących w skład osoby prawnej lub pracowników tej osoby prawnej mogą prowadzić do naruszenia reputacji samej osoby prawnej. Jeżeli określone sformułowanie zawiera krytyczną ocenę działań organów spółdzielni, a osoba prawna działa przez swoje organy, to w konsekwencji zarzuty kierowane wobec tych osób są zarzutami kierowanymi pod adresem samej osoby prawnej. Takie zarzuty godzą w dobre imię samej spółdzielni. Sąd rozpoznający niniejszą sprawę w pełni przytoczone poglądy podzielił i uznał, że nie sposób zgodzić się z pozwanym P. G., że jego wpis na blogu nie naruszył dóbr osobistych powódki, a stanowił jedynie polemikę z J. O. jako osobą fizyczną, który pełni funkcję Prezesa Zarządu w powodowej spółdzielni. W ocenie Sądu, analiza przedmiotowego wpisu prowadzi do wniosku, że słowa pozwanego dotyczą zarówno zarządu powódki jak i faktycznie samego J. O., ale w sposób nierozzerwalnie związany z pełnioną funkcją Prezesa Zarządu spółdzielni. Pozwany krytykuje bowiem nie działania osoby fizycznej - J. O. - lecz J. O. Prezesa Zarządu (...) Spółdzielni Mieszkaniowej, którego działania rzutują na spółdzielnię.

W konsekwencji Sąd uznał, że omawiany wpis może godzić w dobra osobiste powódki, w związku z czym ma ona legitymację czynną do występowania w przedmiotowej sprawie z pozwem o ochronę jej dóbr osobistych. W związku z powyższym, Sąd uwzględnił roszczenie powódki dotyczące publikacji przeprosin, ale jedynie w zakresie żądania przeproszenia za użycie słów, z których wynikało, że Prezes Zarządu (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w O., podejmując działania w sprawie obowiązku składania deklaracji śmieciowych wietrzy nowe profity i awanse.

W tym zakresie Sąd zauważył, że na tle znowelizowanych przepisów ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach między Radą Miasta O. i Prezydentem O. a zarządem (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w O. doszło do sporów interpretacyjnych. Powódka uważała, iż nie jest zobowiązana - jako administrator budynków wielolokalowych - do składania „deklaracji śmieciowych” za swoich mieszkańców oraz do uiszczania za nich opłaty śmieciowej. Urząd Miasta O. oraz pozwany przyjęli zaś przeciwną interpretację. Spór na tym tle był ostry, przy czym powódka nie ograniczała się do polemiki z pozwanym z zastosowaniem argumentów prawnych, lecz podejmowała działania wykraczające poza rzeczową dyskusję mającą przynieść rozwiązanie sytuacji. W swych pismach wielokrotnie wskazywała bowiem jakoby władze miasta, w tym pozwany, preferencyjnie traktowali mieszkańców budownictwa jednorodzinnego kosztem mieszkańców budownictwa wielorodzinnego, posiadały wątpliwą znajomość przepisów prawa, stosowały zasady odpowiedzialności zbiorowej, wbrew Konstytucji i zasadom państwa demokratycznego wprowadzały dyskryminację mieszkańców budownictwa wielorodzinnego, wbrew Konstytucji wprowadzały odpowiedzialność zbiorową i przerzucały wyegzekwowanie odpowiedzialności zbiorowej na powódkę, że Prezydent Miasta koncentruje się na walce z mieszkańcami budownictwa wielorodzinnego, a nie zajmuje bieżącymi problemami miasta, że nie jest on reprezentantem mieszkańców budownictwa wielorodzinnego. Powódka wreszcie opracowała dla mieszkańców (...) Spółdzielni Mieszkaniowej wzór pełnomocnictwa zgodnie z którym mieszkańcy upoważniali zarząd OSM min. do złożenia do Urzędu Miasta wypełnionej deklaracji oraz podjęcia działań prawnych w celu niedopuszczenia do stosowania przez władze miasta odpowiedzialności zbiorowej i przerzucenia kosztów wywozu nieczystości na mieszkańców budownictwa wielorodzinnego, do reprezentowania interesów, jako (...), w zakresie ochrony, uzyskania jak najkorzystniejszych warunków na jakich świadczone będą usługi w zakresie

odbioru i wywozu odpadów komunalnych, do podjęcia działań organizacyjnych i prawnych w celu zmiany stanowiska Radnych i Prezydenta (łącznie z możliwością przeprowadzenia referendum).

Zdaniem Sądu, wszystkie te działania podejmowane przez powódkę i prezesa jej zarządu, choć rodzić mogą wątpliwości co do formy, to jednak w żadnym stopniu nie prowadzą do wniosku, że osoby je podejmujące, tj. przede wszystkim Prezes Zarządu powódki, czynią to dla profitów i awansów. I choć Sąd zgodził się z interpretacją przepisów przyjętą przez pozwanego, to jednak zauważył, że po wejściu w życie omawianych przepisów na tle ich wykładni zaistniał spór i chaos w zakresie ich stosowania. Bezpodstawne było zatem twierdzenie pozwanego, że Prezes Zarządu powódki podejmując takie działania wietrzył profity i awanse (jak można się domyśleć- dla siebie). W tym kontekście Sąd zgodził się też z twierdzeniem powódki, że te słowa użyte przez pozwanego określają Prezesa Zarządu powódki jako osobę, która wykorzystuje swoje stanowisko dla własnych partykularnych interesów, a więc w sposób niewłaściwy zarządza powodową spółdzielnią. Powyższe może mieć wpływ na postrzeganie samej powódki i wiarygodność jej działań w oczach spółdzielców, jak i innych osób. Jednocześnie pozwany nie wykazał, aby jego działania w omawianym zakresie nie były bezprawne. P. G. wskazywał, że w okresie podejmowania działań przez J. O. odbywać się miały wybory do władz spółdzielni. Nie potrafił jednak w sposób przekonujący wytłumaczyć na jakie profity i awanse mógłby liczyć Prezes Zarządu powódki po tych wyborach i co miałyby mu grozić gdyby nie podejmował działań w sprawie „ustawy śmieciowej”. Pozwany wskazał, że prezes zarządu powódki podejmował takie zintensyfikowane działania, aby zatrzeć niezbyt pozytywny obraz, jakim cieszył się wśród niektórych spółdzielców, na dowód czego powołał świadków L. R. i J. K.. I choć, zdaniem Sądu, nie sposób polemizować z poglądem, że prezes zarządu powódki faktycznie nie cieszy się sympatią i aprobatą wszystkich spółdzielców, to jednak nie ma podstaw by uznać, że podejmował tak szeroko zakrojone działania po to, aby przekonać do siebie tych „niektórych” spółdzielców, a nadto nie sposób dopatrzeć się związku przyczynowego między przekonaniem tych „niektórych” spółdzielców, a profitami i awansami na które mógł liczyć.

Mając na uwadze powyższe Sąd uznał, iż użyte we wpisie na blogu słowa, z których wynikało, że Prezes Zarządu (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w O., podejmując działania w sprawie obowiązku składania deklaracji śmieciowych wietrzy nowe profity i awanse, naruszały dobra osobiste powódki i że nie zostało uchylone domniemanie ich bezprawności. Powołując się na judykaturę, Sąd wskazał, że w sprawie o naruszenie godności osobistej czy dobrego imienia, przy ocenie naruszenia czci należy brać pod uwagę nie tylko znaczenie użytych słów, ale również cały kontekst sytuacyjny oraz jego społeczny odbiór, oceniany według kryteriów właściwych dla ludzi rozsądnych i uczciwych. Ocena, czy doszło do naruszenia dóbr osobistych ma charakter obiektywny. Powód nie musi udowadniać własnych ujemnych przeżyć psychicznych związanych z zachowaniem sprawczym. Istnienie takich przeżyć jest obojętne dla stwierdzenia naruszenia. Ponadto, zakwestionowane słowa użyte zostały przez osobę zajmującą stanowisko Prezydenta Miasta O. która, także z racji pełnionej funkcji, winna ważyć słowa. Bez wątpienia, jeśli osoba zajmująca tak eksponowane stanowisko, twierdzi, że prezes zarządu osoby prawnej, podejmuje określone działania dla własnych profitów i awansów, to w odbiorze przeciętnego człowieka, może to rodzić wątpliwości co do wiarygodności zarządu tej osoby prawnej.

Nie naruszają natomiast, w ocenie Sądu, dóbr osobistych powódki słowa użyte przez pozwanego we wpisie na blogu, że „wygląda na to że prezes (...) Spółdzielni Mieszkaniowej (...) wypowiedział miastu wojnę, a już mnie - z pewnością”. Określenie to ma bowiem charakter ocenny, służyć ma opisaniu konfliktu, wymiany zdań, przyjmujących ostrzejszy charakter, i nie jest pozbawione podstaw w świetle relacji stron na tle konfliktu „śmieciowego”. Powódka, mając odmienne zdanie co do interpretacji spornych przepisów, nie ograniczała się do merytorycznej polemiki ze stanowiskiem pozwanego i władz miasta. I choć z pewnością osoby sprawujące władzę publiczną winny mieć wyższą tolerancję na krytykę, to jednak działania podejmowane przez powódkę mogły być odczytane przez pozwanego za coraz bardziej zaostrzający się spór i obiektywnie rzecz biorąc, takim sporem były. Sąd zwrócił uwagę, że pozwany i władze miasta stanowczo zajęły stanowisko co do interpretacji przepisów prawa (w ocenie Sądu zresztą słuszne) i miały do tego prawo, zaś powódka zamiast ewentualnie zwalczać taką interpretację na drodze odpowiednich postępowań sądowych czy też administracyjnych (co ostatecznie zresztą zrobiła), zaostrzała konflikt na drodze nieformalnej, przenosząc spór na grunt lokalnych mediów i polityki. Ponadto pozwany, działając jako Prezydent Miasta w pismach

kierowanych do powódki wielokrotnie wyjaśniał stanowisko swoje i władz miasta i nigdy nie używał określeń zbliżonych choćby do określeń używanych przez powódkę i prezesa jej zarządu. Mając na uwadze powyższe Sąd uznał, iż pozwany używając słów o wypowiedzeniu wojny nie przekroczył społecznie akceptowalnych granic wolności słowa i prawa do krytyki i nie naruszył dóbr osobistych powódki.

W ocenie Sądu nie było także podstaw do uwzględnienia żądania powódki i nakazania pozwanemu przeproszenia za słowa, iż zarząd (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w sprawie deklaracji śmieciowych nie działa w interesie swoich członków/mieszkańców, gdyż słowa takie we wpisie na blogu pozwanego nie padły. Z tego względu żądanie powoda w omawianym zakresie podlegało oddaleniu.

Sąd wskazał, że stopień naruszenia dóbr osobistych może rzutować na rodzaj i zakres zastosowanych środków ochronnych (m.in. wysokość zadośćuczynienia). Dodatkowo w doktrynie i orzecznictwie podkreśla się, że wobec osób publicznych przy ocenie ewentualnych naruszeń dóbr osobistych należy stosować inną miarę aniżeli wobec osób prywatnych, a granice dopuszczalnej krytyki w stosunku do tych osób oraz ich działalności są szersze, aniżeli wobec osób nie prowadzących takiej działalności (vide wyrok SN z 26.02.2002 r., I CKN 413/01, OSNC 2003/2/24). Z tego wynika, że tolerancja osób publicznych na krytykę jest i musi być podwyższona. Zdaniem Sądu, biorąc pod uwagę cały kontekst sytuacji w której doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki, fakt że miało ono charakter jednorazowego działania pozwanego, i nie było znaczne, ani że nie zostało podjęte w celu osiągnięcia przez pozwanego jakiegokolwiek korzyści majątkowej, nie zasługuje również na uwzględnienie żądanie zasądzenia na cel społeczny kwoty 10.000 zł. Przeproszenie powódki zamieszczone na blogu pozwanego, czyli tam gdzie doszło do naruszenia dobra osobistego powódki, będzie wystarczające do usunięcia jego skutków.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności Sąd na podstawie powołanych przepisów orzekł jak w punkcie I, II, III wyroku. O kosztach procesu rozstrzygnął zaś na podstawie art. 98 i 100 k.p.c.

Powódka wniosła apelację od powyższego wyroku, zaskarżając go w części oddalającej jej powództwo w zakresie żądania zasądzenia kwoty 5.000 zł na cel społeczny oraz w zakresie kosztów procesu w całości i zarzucając mu:

1. naruszenie przepisów postępowania tj.

a) art. 233 § 1 k.p.c., w związku z wadliwą oceną zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego poprzez przyjęcie, że :

- działanie pozwanego (naruszające dobra osobistego powódki) miało charakter jednorazowy i nie było znaczne, podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynikało iż, „artykuł” pozwanego znajdował się na blogu przez znaczny okres (od sierpnia 2013 r. co najmniej do chwili wytoczenia powództwa) oraz, że artykuł przedrukowała miejscowa gazeta (...) i artykuł ten cały czas znajduje się w „obiegu”,
- powód - (...) Spółdzielnia Mieszkaniowa jest osobą publiczną i tym samym granice dopuszczalnej krytyki w stosunku do takich osób są szersze, aniżeli wobec osób nie prowadzących takiej działalności,

- co miało wpływ na oddalenie powództwa w części dotyczącej żądania zasądzenia należności pieniężnej na wskazany cel społeczny,

b) art. 98 k.p.c., 100 k.p.c., 103 k.p.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie w niniejszej sprawie, w związku z uznaniem, że pozwana pomimo naruszenia dóbr osobistych powoda wygrała proces - w całości co do roszczeń majątkowych i 2/3 do roszczeń niemajątkowych; podczas gdy zasada słuszności, zasada zawinięcia (składanie pism procesowych/dowodów po terminie wyznaczonym przez Sąd bez usprawiedliwienia) przemawiały co najwyżej za wzajemnym zniesieniem kosztów.

2. naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 448 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie w niniejszej sprawie, w związku z przyjęciem, że nie zasługiwało na uwzględnienie żądanie powódki dotyczące zasądzenia od

pozwanego na cel społeczny kwoty w wysokości 5.000 zł, w sytuacji, w której pozwany dał podstawy do wytoczenia powództwa, a skutki jego działania były rozciągnięte w czasie.

Wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w zaskarżonym w apelacji zakresie tj. zasądzenie od pozwanego na wskazany cel społeczny 5.000 zł oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu względnie wzajemne zniesienie kosztów postępowania przed Sądem I instancji, jak również o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych za obie instancje.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja nie była uzasadniona.

Będąc związany prawomocnym orzeczeniem Sądu Okręgowego w Olsztynie w zakresie rozstrzygnięcia o tym, że w sprawie doszło do naruszenia dobra osobistego powodowej spółdzielni, uzasadniającego publikację przez pozwanego przeprosin, Sąd Apelacyjny podzielił zarówno ustalenia faktyczne, jak i ocenę prawną tego Sądu, odnośnie żądania zasądzenia od pozwanego na cel społeczny – wskazanej w pozwie kwoty 10.000 zł, zaś w apelacji określonej ostatecznie na poziomie 5.000 zł. W konsekwencji Sąd odwoławczy uznał, że zarzucane uchybienia proceduralne i te natury materialnej, nie miały miejsca.

W przekonaniu Sądu odwoławczego, istotną okolicznością dla oceny stopnia naruszenia dobra osobistego powódki jest geneza sporu, który zaistniał między stronami. O ile sama rozbieżność zdań na tle wykładni nowych przepisów ustawy co do zasady nie jest niczym niespotykanym, o tyle upór powódki, która trwała przy swoim stanowisku wbrew wykładni tychże przepisów pochodzącej z Biura (...) Sejmowych i powszechnie przyjmowanej w kraju, opierając się w głównej mierze na argumentach pozaprawnych, nie był usprawiedliwiony. Jak wynika z niespornych w tej części ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego, powódka w odpowiedzi na rzeczowe stanowisko Urzędu Miasta w sprawie egzekwowania przepisów nowej ustawy, wystosowywała do pozwanego liczne pisma, w których zarzucała mu sprzeczne z Konstytucją i zasadami demokratycznego państwa prawnego faworyzowanie mieszkańców budownictwa jednorodzinnego i dyskryminację mieszkańców budownictwa wielorodzinnego, zarzucała wątpliwą znajomość prawa, stosowanie zasady odpowiedzialności zbiorowej i przerzucanie wyegzekwowania tej odpowiedzialności na powódkę, a także skoncentrowanie się przez Prezydenta Miasta na walce z mieszkańcami budownictwa wielorodzinnego (por. np. pismo z 29.04.2013 r., z 22.04.2013 r., z 9. 07.2013 r., z 23.07.2013 r.). Ostatecznie powódka podjęła także kroki w celu poparcia inicjatywy odwołania Prezydenta w drodze referendum, co spotkało się z krytyką wśród jej członków.

Reakcją Prezydenta na długotrwałe, powtarzające się ataki ze strony zarządu spółdzielni był jednorazowy wpis na blogu, w którym wyraził on swoje stanowisko w tym przedmiocie, które ostatecznie w części zostało uznane za naruszające dobro osobiste tej osoby prawnej. Mimo więc, że wpis ten przez dłuższy czas utrzymywał się na blogu i był przedrukowywany do wskazanych przez powódkę periodyków, stanowił odpowiedź na wątpliwe z etycznego punktu widzenia, jak i z perspektywy zaufania mieszkańców miasta do jej władz samorządowych, insynuacje prezesa powodowej spółdzielni, które także były powszechnie prezentowane z wielkim zaangażowaniem, o czym świadczy poparcie powódki i jej prezesa dla inicjatywy odwołania Prezydenta w drodze referendum i jego obecność w mediach w związku z tym tematem. Wzajemne oddziaływanie stron konfliktu na siebie można zatem uznać za zrównoważone, przy czym jego inicjatorem była powódka, której wypowiedzi również nie były pozbawione treści szkodliwych dla autorytetu pozwanego i szkodliwych społecznie. W konsekwencji zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w sposób wskazany w apelacji w punkcie 1 a) tiret pierwsze i drugie były chybione choćby w świetle samych tylko okoliczności bezspornych. W tym miejscu należy też dodać, że bez względu na to, czy spółdzielnię traktować jako osobę publiczną, czy też pozbawioną tego przymiotu, jej zachowanie spowodowało nieracjonalną eskalację konfliktu i stanowiło grunt dla reakcji pozwanego, ocenionej ostatecznie, jako naruszającego jej dobre imię.

Mając na względzie powyższe, mimo uznania, że pozwany naruszył dobro osobiste powódki w sposób wskazany w zaskarżonym wyroku, za co, zgodnie z jego prawomocnym rozstrzygnięciem, powinien przeprosić, Sąd Apelacyjny, dzieląc stanowisko Sądu pierwszej instancji, w okolicznościach sprawy, nie znalazł podstaw, by dodatkowo

obarczać go obowiązkiem zapłaty zadośćuczynienia w rozumieniu art. 448 k.c. choćby w zmniejszonej, zgodnie z żądaniem apelacji, kwocie 5.000 zł. Jak wskazano, obie strony oddziaływały na siebie nawzajem z sposób zbliżony i, jak należy ocenić, ostatecznie na analogicznym poziomie wydzwisku społecznego, co uchyla w ocenie Sądu obowiązek zapłaty przez jedną z nich żadanego przez drugą zadośćuczynienia. Należy podkreślić, że zadośćuczynienie przewidziane przez art. 448 k.c. jest roszczeniem samodzielnym, niezależnym od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego. Brak jest jakichkolwiek kryteriów szczegółowych określających relacje pomiędzy roszczeniami przysługującymi na wypadek naruszenia dóbr osobistych. Rolę moderatora pełni tu sąd i jego ocenie ostatecznie pozostawiona zostaje zarówno celowość skorzystania z konkretnego środka, jak również sposób, w jaki ma on być zastosowany.

Sąd Apelacyjny podzielając stanowisko Sądu I instancji nie znalazł podstaw do uwzględnienia zarzutów skarżącego w tym zakresie.

Odnosząc się ostatecznie do kwestii kosztów procesu i wskazanego w apelacji naruszenia art. 98, 100 i 103 k.p.c., także i ten zarzut nie znalazł akceptacji Sądu Apelacyjnego. Sąd rozdzielił te koszty pomiędzy strony stosownie do wyniku sprawy w zakresie roszczeń majątkowych i niemajątkowych. Mimo braku odpowiedzi na samo wezwanie do przedsądowe, nie można tego faktu poczytać pozwanemu na niekorzyść, ponieważ nie był do tego prawnie zobowiązany. Także wzajemne interakcje stron w toku procesu, mimo że budziły pewne wątpliwości ze strony kultury procesowej i wzajemnego szacunku, nie doprowadziły do przewlekłości postępowania, ani do powstania dodatkowych kosztów, co uzasadniałoby zaniechanie stosowania zasad ogólnych w ich rozdzielaniu i odwołanie się do sankcyjnego w tym przypadku ich wzajemnego zniesienia, co skutkowałoby obciążeniem pozwanego kosztami wyższymi niż wynikające z rezultatu sprawy.

Dlatego Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c. oddalił apelację powódki jako nieuzasadnioną. O kosztach postępowania apelacyjnego orzekł na mocy art. 98 k.p.c. przy uwzględnieniu § 6 pkt 3 i § 12 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. 2002 Nr 163, poz. 1349).

(...)